

IWONA GRADZKA



**MARSZ  
NIEPODLEGŁOŚCI**

Marsz niepodległości to największa patriotyczna manifestacja w Polsce i jedna z największych w Europie. Przyciąga tysiące polskich patriotów, którzy świętują rocznicę odzyskania wolności. Marsz tworzy więzi solidarności, poczucie przynależności do wspólnoty, stawia przed maszerującymi nowe wyzwania na przyszłość.

To jednocześnie tytuł tomiku, w którym autorka zabiera czytelnika w nietypową podróż po ulicach europejskich metropolii – przygląda się rzeszom protestujących przeciwko nieudolnym rządóm, zmianom w prawie, rosnącym kosztom życia, jak w przypadku zapoczątkowanego we Francji ruchu żółtych kamizelek. W swoich poetyckich poszukiwaniach wraca także do przeszłości – przywołując m.in. marszałka Józefa Piłsudskiego i „Cud nad Wisłą” oraz Wielką Rewolucję Francuską jako wydarzenia w dziejach narodów, bez których wolność i niepodległość nigdy by nie zaistniały.

Iwona Grądzka

*Marsz  
niepodległości*

  
Sorus

Redaktorka prowadząca  
Vanessa Włodarczyk

Redakcja  
Izabela Dachtera-Walędziak

Projekt okładki  
Kinga Witas

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Eugène Delacroixa (1798-1863) *Wolność wiodąca lud na barykady – La liberté guidant le peuple*. Obraz wykonany w 1830 r. metodą oil on canvas. Obecnie w zbiorach Luwru, Paryż, Francja.

Skład  
Maciej Torz

Copyright © by Iwona Grądzka 2023  
Copyright © by Sorus 2023

Wydanie I, Poznań 2023

ISBN 978-83-67737-26

### **Wydawnictwo Sorus**

Księgarnia internetowa: [www.sorus.pl](http://www.sorus.pl)

### **Przygotowanie, druk i dystrybucja**

DM Sorus sp. z o.o.  
ul. Bóżnicza 15/6, 61-751 Poznań tel.  
+48 61 653 01 43  
[sorus@sorus.pl](mailto:sorus@sorus.pl)

*Wolność, równość, braterstwo albo śmierć –*  
hasło Wielkiej Rewolucji Francuskiej



# Marsz

W samym sercu Europy, w kraju targanym burzą i naporem,  
Marszałek na Kasztance, wódz naczelny, obserwuje naród  
na marszu niepodległościowym.  
Z wysokiego podestu, na żelaznym koniu,  
widok na ruchliwy tłum napawa otuchą serce  
jeźdźca ze stali, o krzaczastych brwiach i wąsach.  
W jego oczach odbija się fala mieszczan, szlachty, magnaterii,  
robotników i chłopów gotowych do walki o swoje.  
Potomkowie starej szlachty w kontuszach, żupanach, w pasach  
z herbem i mieczem.  
Arystokracja w pozłacanych płaszczach, w wielkich kapeluszach  
z piórami, z szablą do boju.  
Mieszczanki w sukniach mody francuskiej, mieszczenie we frakach.  
Chłoporobotnicy w beretach i w chustach, z ostrym nożem w rękach.  
Zaczynają marsz z pieśnią na ustach.  
Wreszcie naród przechwycił buławę i przeszedł tyralierą most  
Poniatowskiego.  
W listopadowym wietrze powiew rewolucji, trzepot flag, las transparentów,  
uderzają dzwony serc. Rozkołysał się tłum falą wolności, jutrzenką  
swobody  
od Wilna, Petersburga aż po Syberię.  
Przed współczesnym oddziałem komendanta – powtórka z historii  
brygadiera –

uwolnienie z twierdzy magdeburskiej, powrót Błękitnej Armii,  
wyprawa na Kijów i udział w Bitwie Warszawskiej.

Powtórka z historii konieczna – warunkiem triumfu obecnych  
demonstrujących.

Inteligencji, kast, elit politycznych, mieszczan, mas robotniczo-  
chłopskich i gangów z racami i zadyką.



# Życiorys

Urodzony w zatęchłej celi więziennej zaborcy,  
w krainie pszenicy, dzięcieliny i miodu, ojczyźnie konspiracji  
i zamachów,  
buntownik i żołnierz, hazardzista z wyboru i z urodzenia, wieczny  
bojownik.

Wyrywa się z twierdzy, z bezkresu Syberii,  
skokiem lamparta na wolność.

Przemierza świat, snując siatkę konspiracji jak pająk  
od Ameryki do Japonii.

Uwięziony zielonym stepem od wschodu,  
gęstym lasem z zachodu,

przemierzył kilometry małej celi twierdzy magdeburskiej,  
by wzbić się w niebo skrzydłami jastrzębia.

Celem – uwolnienie części Europy ze szponów sprzedawczyków,  
targowiczów, zdrajców, szakali i hien.

Wyzwolenie ze snu o złotej wolności szlacheckiej, uwolnienie  
z paraliżu śpiącego narodu.

# Zamach

W mieście panuje strach przed ręką ślepego losu.  
To ona rządzi, wykonuje wyrok i wymierza sprawiedliwość.  
Ślepy los króluje na ulicach, w bogatych i biednych dzielnicach.  
Nożownik paraliżuje miasto w dzień i w nocy, atakuje  
kogo popadnie nożem o złotej rękojęści.  
Znany z ostrego sierpowego prosto w serce i brzuch. Burmistrz  
miasta padł pierwszy ofiarą celowego ciosu. Radni i zwykli  
obywatele zabarykadowani w domach jak w twierdzy.  
Ślepy atak losu może dotknąć każdego. Przypadkowego  
przechodnia  
w drodze do pracy, kobiety i mężczyzn wracających do domu  
z wyprawy życia,  
obywateli będących wzorem cnót obywatelskich, ludzi głębokiej  
i małej wiary,  
i tych regularnie płacących podatki, przestrzegających praw.  
Na przeciętnych obywateli padł również strach, ich nieliczne  
kłopoty z prawem,  
nikle zatargi z władzą i policją budzą wyrzuty i podejrzenie, że los  
tym razem nie odpuści.  
Ślepy los czyha za rogiem ulicy z nożem lub pistoletem, zgarnie za  
włosy,  
powali na bruk, zbije na kwaśne jabłko, opluje, wrzuci do rynsztoku,  
gdzie skończyło wielu przykładnych obywateli błagających o ratunek.

Ślepy los wybiera ofiarę, nieszczęśnik staje się ofiarą losu.  
Bo los drwi z ciebie, śmieje się, wystawił cię do wiatru, spisał na straty,  
wykluczył z wszelkiej gry, a ciebie nie stać, by śmiać się na przekór losowi.  
Wyrwać się z jego rąk siłą, przestać być igraszką, zabawką losu.